

Dr hab. Jan Stradomski, prof. UJ  
Instytut Filologii Słowiańskiej  
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Volhy Barysenki  
pt. „**Cudowne wizerunki maryjne w procesie integracji chrześcijan różnych  
obrzędów w Wielkim Księstwie Litewskim i ziemiach ruskich dawnej  
Rzeczypospolitej w latach 1596-1795**”,  
przygotowanej na Wydziale Historycznym  
Uniwersytetu Gdańskiego  
pod kierunkiem dr hab. Mirosława Kruka, prof. UG

### **Temat i tytuł rozprawy, cele badawcze**

Tematem badawczym przedstawionej do oceny rozprawy doktorskiej są uznawane za cudotwórcze ikony i obrazy Matki Bożej, które otoczone były kultem wśród wiernych wyznania rzymsko-katolickiego, grekokatolickiego (unickiego) oraz prawosławnego na terenie dawnej Rzeczypospolitej. Głównym celem badawczym było stworzenie pracy, „która byłaby w całości poświęcona roli cudownych obrazów maryjnych w budowaniu religijnie jednolitego społeczeństwa Rzeczypospolitej oraz ich świadomemu używaniu dla nawracania wiernych jednego obrządku na inny” (s.19). Autorka rozprawy podjęła się próby udzielenia odpowiedzi na szereg pytań dotyczących kształtu i funkcjonowania odrębnych kultów wizerunków Bogurodzicy, w szczególności zaś odniosła się do trzech kluczowych problemów: „1) w jaki sposób wykorzystywano kult cudownych obrazów maryjnych dla nawracania wiernych na inny obrządek? 2) w jaki sposób używano cudownych wizerunków Bogurodzicy dla zjednoczenia chrześcijan bez ich nawracania na inny obrządek? 3) jaki wpływ miały owe praktyki na kult cudownych obrazów maryjnych w trzech podstawowych Kościołach dawnej Rzeczypospolitej – prawosławnym, katolickim oraz unickim” (s.7). Autorka ma świadomość, że podjęte w dysertacji zagadnienie jest bardzo rozległe i złożone ze względu na brak wyczerpujących i jednoznacznych materiałów źródłowych oraz świadectw, a także szeroki zakres czasowy i terytorialny. W tej sytuacji młoda badaczka za cel swojej pracy wskazała stworzenie przeglądu lub zarysu głównych tendencji odnoszących się do różnych aspektów kultów cudownych wizerunków Najświętszej Panny, a nie ich wyczerpujące opracowanie (s.7-8).

### **Struktura pracy, metodologia, baza źródłowa**

Rozprawa doktorska mgr Volhy Barysenki posiada strukturę typową dla prac naukowych w dziedzinie nauk humanistycznych. Składają się na nią: wprowadzenie, cztery główne rozdziały tematyczne (rozdzielone wewnątrz na wiele podrozdziałów zagadnieniowych), podsumowanie, angielskojęzyczne streszczenie oraz aparat naukowy w postaci spisu ilustracji, wykazu skrótów oraz wykorzystanych do opracowania studium źródeł i literatury przedmiotu. Całość obejmuje 252 strony znormalizowanego tekstu komputerowego.

W rozdziale wprowadzającym zawarte zostały ogólne zagadnienia rozprawy odnoszące się przede wszystkim do jej struktury, zakresu czasowego i terytorialnego, stanu badań, stosowanej terminologii i metodologii oraz wykorzystanych źródeł. Struktura formalno-treściowa pracy układa się w ciąg rozdziałów tematycznych charakteryzujących dane zagadnienie bądź zjawisko kolejno w środowisku rzymsko-katolickim, unickim oraz prawosławnym. W miejscach, gdzie kontekstualnie materiał tego wymaga, wprowadzono komentarze dotyczące stanowisk w sprawie wspólnot protestanckich, a także wyznawców judaizmu i islamu. Zakres czasowy analizowanego materiału został precyzyjnie określony i obejmuje okres od 1596 do 1795 roku, a zatem lata od zawarcia unii brzeskiej, aż do ostatniego rozbioru Rzeczypospolitej. Równie dokładnie został określony zakres terytorialny obejmujący, jak czytamy, „tereny pogranicza dwóch kultur oraz obrządków chrześcijańskich – katolicyzmu i prawosławia, zatem Wielkie Księstwo Litewskie i ziemie ruskie Rzeczypospolitej, które obecnie wchodzi w skład Białorusi, Ukrainy i Litwy” (s. 8-9), a także „ziemie ruskie Królestwa Polskiego, gdzie znajdowały się duże i popularne sanktuaria maryjne i które odegrały wielką rolę w działalności misyjnej tak Cerkwi, jak Kościoła” (s. 9). Jednocześnie Autorka zastrzega, że w swojej rozprawie większy akcent będzie położony na zagadnienia związane z ziemiami białoruskimi, które w opracowaniach naukowych poświęconych sztuce sakralnej obecne są w mniejszym stopniu, zaś w temacie cudownych wizerunków maryjnych na Białorusi wręcz marginalnie (s. 9). Analizie poddana została przede wszystkim działalność głównych sanktuariów maryjnych, których rola w kształtowaniu i zasięgu kultów była kluczowa. Wtórnie względem nich plasują się wizerunki znajdujące się w świątyniach parafialnych, zwłaszcza wiejskich cerkwiach unickich, które zazwyczaj otaczane były jedynie kultem lokalnym. Niemniej i ten obszar, często pomijany przez historyków sztuki z powodu mniejszej wartości artystycznej obrazów, słusznie został włączony w obszar badań, gdyż pozwala na uchwycenie skali skuteczności zabiegów misyjnych oraz recepcji treści teologicznych i form pobożnościowych na poziomie różnych warstw społecznych i środowisk. Ważnym aspektem

rozprawy stało się przesłedzenie, jaką rolę w propagowaniu kultu cudotwórczych wizerunków i rozwoju sanktuariów maryjnych odegrały wspólnoty zakonne, w szczególności zaś zgromadzenia rzymsko-katolickie oraz bazylianie.

Bazę źródłową rozprawy stanowiły otoczone odrębnym kultem wizerunki Matki Bożej oraz związane z nimi dokumenty archiwalne z wizytacji biskupich, rejestry cudów, dokumenty kościelne i cerkiewne oraz stosunkowo bogata staropolska literatura pobożnościowa i polemiczna, głównie z terenów wschodnich Rzeczypospolitej. Dla realizacji nakreślonych w rozprawie celów badawczych mgr Barysenka odbyła liczne kwerendy w bibliotekach i archiwach Białorusi, Litwy, Ukrainy, Rosji, Polski i Włoch. Podczas tych wyjazdów Doktorantka miała możliwość dotrzeć do unikatowych źródeł rękopiśmiennych i rzadkich starych druków, jak również zweryfikować znane z literatury przedmiotu informacje z niektórymi oryginałami wizerunków maryjnych otoczonych kultem. Osobną grupę źródeł stanowiły dokumenty już opublikowane w licznie cytowanej w pracy literaturze naukowej.

W obszarze metodologii Autorka oprąła się głównie na założeniach teoretycznych Hansa Beltinga, opisującego obraz w szerokim kontekście jego relacji z odbiorcą, czyli jego funkcją. Perspektywa ta pozwala na pełniejszy opis percepcji dzieła ikonograficznego oraz uchwycenie zjawiska kultu obrazów postrzeganych jako cudowne i cudotwórcze w trzech głównych denominacjach chrześcijańskich I. Rzeczypospolitej. Badaczka stosuje też metody wykorzystywane w pracach z zakresu historii sztuki, takie jak analiza ikonograficzna i ikonologiczna, analiza porównawcza, analizy literacka i historyczno-kulturowa, a także sięga po instrumenty z obszaru mediewistyki i antropologii kulturowej. Doktorantka wybrała więc znane i sprawdzone metody badawcze, a potwierdzając znajomość odpowiednich prac teoretycznych i literatury przedmiotu, posłużyła się właściwym aparatem naukowym (w sensie zastosowanej terminologii, metod analizy, doboru źródeł i opracowań).

### **Strona formalna dysertacji, literatura przedmiotu**

O ile koncepcja i struktura rozprawy nie budzą w mojej opinii zastrzeżeń, o tyle jako filolog nie mogę nie zwrócić uwagi na pewne niedoskonałości języka, którym praca została napisana. Mając na względzie, że język polski nie jest językiem ojczystym Doktorantki i doceniając jej bardzo wysoki poziom nabytych umiejętności wypowiedzi, z recenzenckiego obowiązku zmuszony jestem wspomnieć, że w tekście pracy obecne są dość liczne błędy stylistyczno-językowe, gramatyczne (fleksyjne) i ortograficzne, choć te ostatnie ograniczają się niemal wyłącznie do obowiązujących w języku polskim zasad interpunkcji i pisowni wielkiej

literary. Widać tu oczywisty wpływ języka ojczystego Doktorantki, co skutkuje pojawianiem się cerkiewizmów/(biało)rutenizmów i kalek językowych, zarówno w obszarze wspomnianej pisowni wielkiej litery (szczególnie w dwuczłonowych nazwach własnych) i gramatycznym, jak też leksykalnym i terminologicznym<sup>1</sup>. Z lektury całego tekstu rozprawy wyłania się nadto obraz ciekawego procesu paralelnego przyswajania języka polskiego i pracy na źródłach XVI-XVIII-wiecznych. W efekcie pojawiają się nieświadomione z pewnością użycia archaicznej leksyki, które w połączeniu ze stosowaną w pracy (zawodną jednak) metodą parafrazowania tekstów źródłowych bez ich wyraźnego oznaczania, że stanowią wypowiedź odrębną niż autorska, dają miejscami dość zaskakujące efekty<sup>2</sup>.

W aspekcie formalnym rozprawy ujednolicenia wymagają użycia form imion własnych niektórych postaci historycznych<sup>3</sup>, zapisu pełnych lub skróconych form imion autorów w bibliografii oraz kolejności imion i nazwisk, skutkujące m.in. zaburzeniem właściwego układu alfabetycznego niektórych pozycji w bibliografii końcowej. Przygotowując ostateczną wersję rozprawy Autorka nie ustrzegła się też widocznego błędu technicznego polegającego na opuszczeniu w tekście głównym, a następnie przesunięciu kolejności (docelowo o trzy numery) odsyłaczy do zamieszczanych reprodukcji obrazów Matki Bożej. W efekcie tego niedopatrzania od rys. 57 już do końca nie ma zgodności numerów ilustracji i odsyłaczy w tekście, choć zamieszczony na końcu rozprawy wykaz ilustracji jest poprawny.

Wskazana w dysertacji literatura jest liczna i różnorodna zarówno w obszarze odnoszącym się do źródeł, jak i opracowań. Nie oznacza to, że przywołane zostały wszystkie

<sup>1</sup> Np.: *świeszczennik* (s. 4, 15, 104, 146) w odniesieniu ogólnym do duchownych prawosławnych i unickich; *ksiądz Tolstoj* (s. 61) zam. książę Tolstoj (obecne też inne warianty nazwiska – Tolstoj, s. 42); *dziekanat* zam. dekanat (s. 81); *rżnięcie wizerunków maryjnych* (s. 181) – rzeźbienie itp. Nazwy własne typu: *cerkiew Spaska* (s. 25, 36-37), *cerkiew Przemyska* (s. 67-68), *cerkwi borysoglebskiej* (s.79-80), *do Bractwa Bohojawleńskoho* (s. 28) – ale w innych miejscach już wg polskiej normy – *cerkwi Przemienienia Pańskiego* (s. 36, 107, 213). W obszarze terminologii użycie niestosowanych w polskiej literaturze naukowej nazw: *Państwo Obojga Narodów* (s. 5, 39, 40, 7), *Państwo Zjednoczone* (s. 141). Choć z formalnego punktu widzenia termin *Rzeczpospolita Polska* może być stosowany już do opisu wydarzeń z XVII i XVIII w., to jednak nazwę tę (a zwłaszcza skrót – RP) stosuje się zwykle do czasów późniejszych, czyli jako oficjalną nazwę państwa polskiego w okresie międzywojennym (II RP) i współczesnym (III RP). Podobnym anachronizmem jest stosowanie przez Autorkę terminu Watykan (s. 140, 143, 216, 218) zamiast Lateran lub Rzym jako synonimu działań Stolicy Apostolskiej w omawianym w rozprawie okresie.

<sup>2</sup> Np.: *naśladownicy* (s. 22) vs *naśladowcy* (s. 27, 76); *Tatarzyn* (s. 28, 164), *Żydowie* (s. 169) vs *Żydzi* (w kolejnym zdaniu!); *osobliwie* (w znaczeniu *szczególnie* – s. 58, 143, 182), a także w wyrażeniach typu: *grupy wysłanej przez Piotra I za granicę do nauki sprawy morskiej* (s. 42); *ikonie dzieje się więcej uczciwości* (s.71); *Wasił ofiarował się do obrazu u franciszkanek w Mińsku* (s. 200); *W 1654 r. obraz Matki Bożej Sapieżyńskiej w Wilnie ukazał się radosnym zakonnicom podczas nabożeństwa, a następnego roku – smutnym, po czym zakonnice ukryły klejnoty z obrazu w kościele* (s. 160).

<sup>3</sup> *Metodiusz Terlecki* (s. 68) vs *Metody Terlecki* (s. 71); *Ioannikij Galatowski* (s. 159) vs *Joannicjusz Galatowski* (s. 178, 183, 210); *Łazar Baranowicz* (s. 32, 159, 183, 210) vs *Łazarz Baranowicz* (s. 31, 32, 194, 211); *Dymitriusz Rostowski* (s. 210) vs *Demetriusz Rostowski* (s. 211).

oczekiwane tu publikacje, co zresztą zawsze jest dylematem autora zmuszonego w pracach syntetycznych do dokonania selekcji licznie wydanych już opracowań. W obszarze bibliografii źródeł można by wspomnieć, że cytowana praca węgierskiego jezuita Jánoša Nádasiego *Anni Caelestis Iesu Regi et Mariae Reginae...*<sup>4</sup> miała też polskojęzyczne wydanie w kaliskiej drukarni jezuitów (1697 r., 4 części), uwzględnić pracę Tomasza Rościszewskiego *Punklerz złoty na obronę obrazów katolickich* (Kraków 1639)<sup>5</sup> oraz odnotować choćby, że diariusz Atanazego Filipowicza ukazał się już wcześniej, w znanej i cytowanej przez Doktorantkę w rozprawie serii *Russkaja Istorieczeskaja Bibliotieka* (t. IV). Jakkolwiek uwzględnienie tych pozycji byłyby z pewnością korzystne, to ich brak nie rzutuje na przedstawione w dysertacji treści i ustalenia, a przede wszystkim sformułowane wnioski generalne. Podobnie wskazane wyżej usterki formalne są zaledwie potknięciami młodej badaczki zauważalnymi na tle bardzo solidnie przygotowanego tekstu naukowego. Należy bowiem z dużym uznaniem odnieść się do kompetencji językowych Doktorantki nabytych w tak krótkim czasie. Standardowa redakcja językowa z łatwością może usunąć wspomniane niedoskonałości i uczynić z rozprawy również na poziomie przekazu werbalnego dzieło spełniające wszelkie wymogi polskojęzycznego tekstu naukowego.

### **Merytoryczna ocena pracy, poprawność formułowania celów i hipotez**

Lektura rozprawy jako tekstu naukowego pozostawia bardzo pozytywne wrażenie, świadczące o odczycaniu mgr Volhy Barysenki, znajomości źródeł i umiejętnościach pracy z nimi. Rozprawa przygotowana jest fachowo, czyta się ją z zainteresowaniem, a przedstawienie treści jest przejrzyste i logiczne. W zdecydowanej większości przypadków dobór materiału, jego ekspozycja oraz sformułowane przez Autorkę wnioski nie budzą zastrzeżeń. Zaledwie w kilku miejscach zająłbym stanowisko bardziej powściągliwe jeśli chodzi o interpretację źródeł i byłbym nieco ostrożniejszy w formułowaniu na ich podstawie wniosków ogólnych. Problem dotyczy głównie informacji o skali kultu, frekwencji podczas uroczystości koronacyjnych, liczbie cudów i nawróceń, a także indywidualnych powodów konwersji, które pochodzą od autorów żywo zainteresowanych promocją danego kultu czy ośrodka sanktuaryjnego. W takiej sytuacji należy zakładać, że dane mogą być celowo zawyżane. Wahałbym się, by uznać za argument o charakterze naukowym niemożliwe do weryfikacji ogólne stwierdzenia autorów religijnych o imponujących liczebnością nawróceniami na wiarę, nie traktował też dosłownie

<sup>4</sup> W przypisie 518 na s. 136 niepełna data wydania.

<sup>5</sup> Dostępna też w wersji cyfrowej na stronie Biblioteki Jagiellońskiej (<https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=106790>).

uzasadnień konwersji opartych na snach, subiektywnym odczuciu „patrzenia obrazu”, czy „ulegnięciu zachwytwi” podczas uroczystości, pamiętając że informacje te pochodzą ze źródeł o charakterze dewocyjnym, apologetycznym, polemicznym czy propagandowym<sup>6</sup>. Wprawdzie Autorka słusznie zastrzega w pracy, że tylko przedstawia te dane nie rozstrzygając o ich prawdziwości, jednak w wielu miejscach wyraźnie brakuje jej komentarza krytycznego, wyraźnie zarysowanego zewnętrznego stanowiska badacza, szerszego spojrzenia na dane płynące ze źródła, a także próbę ich interpretacji. Problematyczna w tym kontekście staje się wspomniana już metoda parafrazowania źródeł zamiast ich cytowania, co sprawia, że rozmywa się granica pomiędzy odautorskimi wypowiedziami Autorki, a tekstem źródła, przez co można ulec wrażeniu, że część budzących wątpliwości stwierdzeń i wniosków pochodzi od Doktorantki.

Nie w każdym wspomnianym przypadku przekonująco brzmią też stwierdzenia, że wraz z prawosławnymi ikonami do katolickich świątyń przenikały też dotychczasowe (w domyśle prawosławne) formy nabożności. Przywoływany tu argument w postaci faktu świętowania uroczystości maryjnych również przez ludność ruską wymagałby jeszcze sprawdzenia, czy zachodzi też korelacja z kalendarzem juliańskim, bowiem samo obchodzenie świąt, które mają starożytny rodowód i należą do ogólnochrześcijańskiej tradycji (np. Zesłania Ducha Świętego na Apostołów, Zaśnięcia i Narodzenia Matki Bożej por. s. 63-65; 216) jeszcze niczego nie dowodzi. Cytowane źródła nie zawsze są jednoznaczne, zwłaszcza gdy mają na celu autopromocję, a obecność ludności ruskiej (czyli prawosławnej proveniencji kulturowej) może wynikać po prostu z bliskiej odległości świątyni, zwłaszcza jeśli była ona unicka lub pounicka i znajdowała się w niej słynąca łaskami ikona Bogurodzicy.

Wspominane w rozprawie (np. na s. 166) średniowieczne źródła chrześcijańskiego antysemityzmu są oczywiście dużo starsze i sięgają antyku, jednak w kwestii ich żywotności i w kontekście tematu rozprawy warto byłoby choćby wspomnieć w przypisie o często obecnej w ikonografii Zaśnięcia NMP postaci żydowskiego kapłana Atoniasza, usiłującego z zawiści i nienawiści do Bogurodzicy zrzucić Ją z mar. Ten wątek ikonograficznie niekanoniczny, ale często spotykany, ma wszakże swoją kontynuację w apokryficznej opowieści o nawróceniu Atoniasza i późniejszym gorliwym wyznawaniu przezeń wiary w Chrystusa. Ma to oczywiście

---

<sup>6</sup> Dla przykładu (s. 5): *W efekcie przed rozbiorami na wschodnich terenach Państwa Obojga Narodów łaskami słynące obrazy maryjne znajdowały się niemal w każdej miejscowości w świątyni albo prawosławnego, albo unickiego, albo katolickiego obrządku, czego potwierdzeniem służą słowa Piotra Hiacynta Pruszcza (dalej cytat). Wyrażenie o ilości cudownych obrazów maryjnych jest tu oczywistą hiperbolą apologetyczną.*

swoją wagę w kontekście prozelitycznego i duszpasterskiego wykorzystywania ikonografii, ale nade wszystko utrwała antyjudaistyczne stanowisko czcicieli Maryi. Warto przy okazji dodać, że ze świętem Zaśnięcia NMP i kultem jego greckiej ikony silnie związana jest Ławra Kijowsko-Pieczerska i utrzymujące z nią łączność liczne cerkwie i monastery dawnej Rzeczypospolitej.

Warto by było też choć wspomnieć w rozprawie fakt i znaczenie konfederacji warszawskiej z 1573 r. dla budowy platformy porozumienia innowierców w obronie interesów wyznaniowych zamiast przesuwając próby zawarcia tego typu sojuszu dopiero do lat dziewięćdziesiątych XVI w. (s. 148); nieco więcej uwagi poświęcić statutom Synodu Zamojskiego (1720) i wspomnieć nie tylko o wprowadzeniu do kalendarza unitów świąt katolickich, ale też zawartych w statutach pytaniach na temat wyposażenia świątyń (w tym obrazów), jakie wizytatorzy zobowiązani byli zadawać proboszczom<sup>7</sup>. Miały one z pewnością swoje odbicie w relacjach z wizytacji, do których dotarła przecież Doktorantka.

Jako krytyczny czytelnik rozprawy chciałbym sformułować jeszcze dwie uwagi odnoszące się do odczytania inskrypcji na obrazach. Pierwsza dotyczy jej rzekomej jednoznaczności, a druga pominięcia. Hierogramy na obrazie Matki Bożej Boruńskiej (s. 105) niekoniecznie muszą być cerkiewnosłowiańskie, jak twierdzi Autorka. Wprawdzie reprodukcja zdjęcia w dostarczonym mi wariantcie rozprawy jest dość niewyraźna (Rys. 48) i utrudnia odczytanie, jednak widoczne na niej skróty mogą być równie dobrze greckie, choć zniekształcone. Bardziej istotny pod względem merytorycznym jest jednak moim zdaniem drugi przypadek dotyczący obrazu Matki Bożej Tonowo-Słobodzkiej (s. 126-127). W omówieniu przypadku Badaczka pisze o przemalowaniu tła i zmianach, jakie w ten sposób zostały wprowadzone na wizerunku, ale nie wspomina ani słowem o doskonale widocznym na pierwszym planie (rys. 61) zapisie daty (1575 r.) literami cyrylicy, choć według ery zachodniochrześcijańskiej, a nie bizantyńskiej. Pominięcie tego faktu jest istotne, ponieważ obraz datowany jest na XVIII stulecie, co znów nakazuje przynajmniej postawić pytanie o jego rzeczywisty wiek i zastanowić się, czy nie podjęto próby celowego zafałszowania czasu jego powstania.

Zauważalny niedosyt pozostawia zupełne pominięcie w rozprawie tradycji Ormian zamieszkujących dość licznie przecież tereny pięciu województw koronnych Rzeczypospolitej (woj. wołyńskie, bełskie, ruskie, podolskie i braclawskie). Jak wiadomo, niemal w każdej

---

<sup>7</sup> Wydanie: *Statuty Synodu Zamojskiego 1720 roku. Nowe tłumaczenie z komentarzami*, red. P. Nowakowski, Kraków 2020 (s. 257).

świętyni ormiańskiej i to nierzadko w ołtarzu głównym znajdowały się wizerunki Matki Bożej - figury i obrazy - w tym też ikony malowane na drewnie i cieszące się opinią cudotwórczych. Najbardziej oczywistym przykładem otoczonych kultem wizerunków tego typu jest czczony przez chrześcijan wszystkim miejscowych obrządków lwowski obraz Matki Boskiej Ormiańskiej – *Pani Podola*. Podobny status miał też szereg innych wizerunków maryjnych z kościołów ormiańskich, by wspomnieć choćby obrazy Matki Boskiej Jazłowieckiej, Matki Boskiej Łysieckiej, Matki Boskiej Płaczącej z Mohyłowa Podolskiego, czy Najświętszej Marii Panny Łaskawej (Łuck, Stanisławów). Część tych zabytków zachowała się w oryginale i znane są też ich kopie, opisy i reprodukcje, jak również relacje o kulcie, cudach i pielgrzymkach.<sup>8</sup> Ta dostrzegalna luka jest pokłosiem zawężenia obszaru badawczego do – jak to zostało ujęte w rozprawie (s. 6-7, 24, 59) – tylko „trzech denominacji” czy też „trzech podstawowych obrządków chrześcijańskich”, w ramy których włączone zostały tylko wspólnoty bezpośrednio związane dziejami unii brzeskiej. Wprawdzie Ormianie tworzyli odrębną społeczność językowo-kulturową, jednak należą do wyznania chrześcijańskiego, a ich pominięcie jest dostrzegalne zwłaszcza w miejscach, gdzie w kontekście kultu obrazów Autorka odnosi się do stanowisk znacznie bardziej oddalonych religijnie przedstawicieli judaizmu czy islamu. Okazja do włączenia tego wątku pojawiła się w rozprawie choćby na s. 60, gdzie jest mowa o odłączeniu malarzy katolickich od ormiańskich i ruskich we Lwowie przez bpa Jana Dymitra Solikowskiego w 1596 roku. Uwzględnienie w dysertacji kresowej tradycji ormiańskiej jest też o tyle zasadne, że ich społeczność poddana została takim samym zabiegom unijnym ze strony Kościoła rzymskokatolickiego (1630-1666)<sup>9</sup>, jak w przypadku prawosławia w Rzeczypospolitej, a obrzędowość uległa później podobnym procesom okcydentalizacyjnym, jak to miało miejsce w przypadku grekokatolików. Traktując tę kwestię jako dostrzegalny mankament, nie twierdzę, że nieuwzględnienie tego materiału zmieniło główne ustalenia pracy, niemniej stanowiłoby jej naturalne uzupełnienie, dostarczyło nowego materiału faktograficznego i uczyniło ją bardziej kompletną.

Powyższe uwagi krytycznego czytelnika rozprawy nie umniejszają osiągnięciom badawczym przedstawionym w dysertacji, a raczej odsłaniają dodatkowe wątki bardzo rozległego i złożonego zagadnienia, jakie w niej zostało podjęte. W swych ciekawie poprowadzonych analizach mgr Barysenka zasadniczo potwierdza umiejętność panowania nad

<sup>8</sup> Zob. J. Chrzęszczewski, *Kościół Ormian polskich [Katalog zabytków ormiańskich, t.1]*, Warszawa 2001, s. 5, 8-10, 13, 18, 22, 25, 40, 42-43, 48, 50, 55, 67, 106, 108-112, 115, 118, 123, 128, 133, 148.

<sup>9</sup> W tym aspekcie prounijna aktywność jezuitów – ks. Mateusza Bembusa, który jest autorem pracy *Ormiańskie nabożeństwo i zwywanie narodu tego zacnego do jedności Kościoła Katolickiego Rzymskiego*, Kraków 1630.



materiał źródeł i licznych opracowań, wprowadza w ciąg narracji niezbędny kontekst historyczny, literacki i kulturowy, stara się pokazywać wszelkie związki, analogie i powiązania ikonograficzne. Sprawnie porusza się po semiotycznych meandrach kultury staropolskiej, z łatwością wskazuje paralele i różnice często dotychczas tak wyraźnie nie akcentowane; umie pokazać nie tylko kształt kultu i wskazać jego charakterystyczne cechy, ale też elementy wyróżniające, nadające mu indywidualność i zapewniające żywotność.

### **Wnioski końcowe**

W przedstawionym przez mgr Volhę Barysenkę studium widzimy wprawnie przygotowaną pracę naukową, która wypełnia lukę istotnego obszaru badawczego i stanowi niewątpliwie wartość dodaną dotychczasowego stanu wiedzy. Jako badaczka mgr Barysenka nie boi się wchodzić na obszary słabo zbadane, ustosunkowywać do kwestii spornych i zajmować w nich własnego stanowisko. Jej praca ma charakter syntetyzujący, co pozwala Doktorantce na sformułowanie wniosków ogólnych mających swoje oparcie w przedstawionych wcześniej argumentach, a w sensie koncepcji, struktury, doboru materiału i literatury jest w pełni autorska. Niewątpliwym osiągnięciem tej pracy jest ustalenie stanu współczesnego niektórych obiektów ikonograficznych, wskazanie niedostrzeżonych dotychczas cech i różnic (w tym weryfikacja *de visu*), wprowadzenie do obiegu naukowego cennych informacji zaczerpniętych ze źródeł archiwalnych (zwłaszcza protokoły z wizytacji parafii) i starodruków. Badaczce udało się nakreślić kształt zjawiska przenikania do kościołów katolickich ikon z cerkwi prawosławnych, których kult miał charakter lokalny i wykazania, że ikony o utrwalonym kulcie i szerokim zasięgu pozostawiono w centrach bazylianskich. Istotnym wkładem badawczym rozprawy jest przedstawienie wzorowanych na rozwiązaniach katolickich działań bazylianów na rzecz promocji kultów (dorabianie legend etiologicznych, rejestry cudów). Wysilek naukowy mgr Barysenki dla poszerzenia stanu badań uznać należy za cenny i oryginalny. Mimo wskazanych w niniejszej ocenie pewnych niedoskonałości uważam, że główne założenia badawcze niniejszej rozprawy zostały zrealizowane z powodzeniem, a jej treść prezentuje najpełniejszy w chwili obecnej stan wiedzy o wykorzystywaniu wizerunków maryjnych w procesach jednoczenia wiernych Kościoła rzymskokatolickiego i grekokatolickiego (szczególnie na obszarach dzisiejszej Białorusi, Litwy i częściowo Ukrainy) oraz próbach przyciągnięcia tą drogą wyznawców innych konfesji a nawet religii. Doktorantka dowiodła moim zdaniem, że posiada umiejętności potrzebne dojrzałemu badaczowi do przygotowania w pełni wartościowej rozprawy naukowej.

Podsumowując stwierdzam, że dysertacja mgr Volhy Barysenki spełnia wymagania określone artykułem 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 r., poz. 1789 z późn. zm.), stawiane rozprawom doktorskim, dlatego wnioskuję o dopuszczenie jej autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, 11 sierpnia 2023 r.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Brodowski', written in a cursive style.